

Magdalena KACZMAREK*
(Uniwersytet im. Jana Długosza w Częstochowie, Polska)

Kuchnia i kultura stołu w świetle XIX-wiecznego czasopisma dla ludu „Dzwonek” (Cuisine and table culture in the light of 19th century magazine „Dzwonek”)

Abstract: *The press as a medium often has distinguished tasks, among which one can distinguish primarily actions on the recipient, so as to change his habits and enable, through the possibility of using everyday activity and pursuing development. "Dzwonek. Pismo dla Ludu" - a biweekly published in the years 1859-1874 by the Lviv councilor, printer and publisher Edward Winiarz, in addition to chapters of texts consolidating religious values or teaching about history and Poland, also having texts telling about the kitchen or the food products. Unfortunately, the advice often described differs from the everyday life of the peasants, while at the same time showing how the townspeople wanted the village and the menus of its inhabitants to look like in order to improve their well-being.*

Key words: *Dzwonek, letter, Galicia, 19th century.*

Streszczenie: *Prasa jako medium ma często określone zadania, wśród których można wyróżnić przede wszystkim oddziaływanie na odbiorcę, tak, aby zmienić jego przyzwyczajenia i sprawić, by mógł on poprawić swoją codzienność i dążyć do rozwoju. „Dzwonek. Pismo dla Ludu” – dwutygodnik wydawany w latach 1859–1874 przez lwowskiego radcę, drukarza i wydawcę Edwarda Winiarza, oprócz działów zawierających teksty utrwalające wartości religijne czy nauczających o historii i kulturze Polski, posiadał również teksty opowiadające o kuchni, potrawach, produktach spożywczych czy kulturze stołu. Niestety, wielokrotnie opisane porady odbiegają od chłopskiej codzienności, jednocześnie ukazując jak mieszczenie pragnęli, aby wyglądała wieś i jadłospisy jej mieszkańców w celu poprawy ich dobrobytu.*

Słowa kluczowe: *Dzwonek, pismo, Galicja, XIX wiek.*

Czasopisma dla ludu definiowane są jako periodyki przeznaczone dla czytelników, którzy wywodzą się z warstw ludowych, najczęściej posiadały one charakter religijno-moralizatorski, oświatowy i społeczno-ekonomiczny. Adresowane były

* ORCID ID: <https://orcid.org/0009-0000-7669-7877>, colloportus97@gmail.com.

one najczęściej do włościan, ale także do rzemieślników i robotników¹, czyli osób dorosłych, które obejmowały znaczące pozycje na wsi.

Powstające w znacznym nakładzie w połowie XIX wieku pisma dla ludu miały być formą docierania do czytelników wiejskich, ponieważ społeczność chłopska znalazła się w centrum uwagi propagatorów zmian. Wieś galicyjska pogrążona była w analfabetyzmie, prymitywizmie życia i pracy, mały był także stopień uświadczenia narodowego. Wciąż zwiększający się stopień analfabetyzmu wzrastał pomimo uchwały z 1873 r. o powszechnym obowiązku nauczania dzieci do lat dwunastu. W roku tym ustanowiono Radę Szkolną we Lwowie i spolszczono szkolnictwo. Warto, jednakże wspomnieć, że w monarchii austro-węgierskiej obowiązek szkolny wprowadzony został już w 1774 r.²

W roku 1880 ilość analfabetów w Galicji wynosiła 77% ogółu jej mieszkańców³. Wydawcy prasy dla ludu zmierzali do poprawy tej sytuacji, do propagowania oświaty dla chłopów, a także idei "braterstwa" między dworem a chłopską chatą. Zdaniem Władysława Ludwika Anszycy „pismo ludowe powinno zawierać słowo prawdy napisane z uczuciem, zastosowane do pojęcia ludu, upowszechnione drukiem, przystrojone obrazkiem religijnym lub obyczajowym”⁴. Warto także podkreślić, że w opowieściach i radach propagowane były zmiany nie tylko w światopoglądzie, ale również wiele z nich dotyczyło prowadzenia gospodarstwa domowego.

Jednym z periodyków wydawanych dla ludu było czasopismo finansowane i wydawane przez Edwarda Winiarza, właściciela drukarni i radnego miasta Lwowa, reprezentujące środowisko mieszczańsko-demokratyczne – „Dzwonek. Pismo dla Ludu”. Dwutygodnik ten wydawany był w latach 1859–1874⁵, przy czym w latach 1873-1874 ukazywał się on wraz z dodatkiem „Gromada”. Pierwszym redaktorem „Dzwonka” był Bruno Bielawski, dziennikarz i literat⁶, po którym funkcję tę w październiku 1860 r. objął Juliusz Starkel, dziennikarz i literat, ówczesny redaktor

¹ JAROWIECKI 1996: 89.

² MAJOREK 1976: 84.

³ MÜLLER 1947:17.

⁴ ANSZYC 1908: 200.

⁵ JAROWIECKI 1996: 92.

⁶ BAR 1936: 36.

„Dziennika Literackiego”⁷, współpracujący na tym polu z Bernardem Kalickim⁸ oraz Walerym Łozińskim. Po roku 1870 czasopismem kierowali natomiast Stanisław Nowiński i Kazimierz Okaz.

„Dzwonek. Pismo dla Ludu” ukazywał się w dwóch seriach: pierwsza (1859-1869 r.) liczyła 20 wydanych tomów, zaś druga wydawana od 1870 r. pod nazwą „Dzwonek. Pismo dla Ludu. Nowa Seria” doczekała się 8 tomów. Nakład pisma wynosił średnio ok. 1200 egzemplarzy, jednakże niemożliwe jest stworzenie porównania, które umożliwiłoby określenie, czy była to liczba stała, czy zmienna w czasie⁹. Motto pisma brzmiało:

*Boga, dzieci, Boga trzeba,
Kto chce syt być swego chleba*¹⁰.

Pierwszy numer czasopisma rozpoczął się od następującego tekstu Brunona Bielawskiego:

W imię Boże! Zapraszamy się do Was z serdeczną gością, kochani ludkowie. Otwierajcie chaty zawsze przed nami i po starodawnej gościnności bywajcie nam radzi! Goścież bo my, goście... co się nie tyle domagamy po was chleba i soli, ile życzliwej chęci, i wiernej pamięci, i ucha baczego i serca miłego [...] Więc naprzód święte przykazania boskie, świętych żywoty i ich cnoty cudowne przedkładać będziemy, abyście snadnie wiedzieli, jak grzechu się us trzec [...] Potem świeckie sprawy, dawne dzieje [...] i opowieści z czasów dzisiejszych o dobrych i złych ludziach, o zdrożności i przykładności, o doli i niedoli naszej¹¹.

Czasopismo „Dzwonek” zdaniem jego redaktora miało więc koncentrować się na opowiastkach świętych, opowieściach dotyczących spraw świeckich i historii, a także opowieściach zawierających przykłady popieranych i negowanych przez

⁷ LEWICKI 1972: 95–96.

⁸ TYROWICZ 1975: 286.

⁹ OLSZAŃSKI 1975: 256.

¹⁰ „DZWONEK” nr 1, 1859: 1.

¹¹ Tamże.

redaktorów czasopisma postaw. Omawiane czasopismo cieszyło się dużą popularnością wśród czytelników biblioteki lwowskiej „Gwiazdy”. Rzemieślnicy w okresie od listopada 1880 r. do kwietnia 1883 r. wypożyczyli to pismo 58 razy¹². „Dzwonek” wyróżniał się od innych pism skierowanych do ludu wyższym poziomem literackim. Z dostępnych w dużym wyborze roczników „Dzwonka” szczególną popularnością cieszyły się egzemplarze wydane w latach 1862-1864, a najczęściej wypożyczano te z 1863 r.¹³. Dane te wynikają z ilości wypożyczeń tego pisma.

Przeprowadzona przez Jerzego Jarowieckiego analiza zawartości treściowej pisma pozwala stwierdzić, że główne problemy poruszane na łamach „Dzwonka” dotyczyły m. in. życia religijnego, dziejów ojczyznych, życia społeczno-gospodarczego wsi, poradnictwa, nauki, oświaty, architektury, a także geografii i krajoznawstwa¹⁴. Każdy z roczników czasopisma „Dzwonek. Pismo dla ludu” składał się z takich części jak:

- żywoty świętych, legendy, podania o cudownych miejscach w Polsce i rozmaite historie święte
- powiastki, gawędy i opowiadania z historii polskiej
- wiersze
- piękne przykłady
- rady, przestrogi i rozmaite nauki
- różności
- dawne przysłowia i przypowieści

Na podstawie ilości wypożyczeń pisma w jednej tylko lwowskiej bibliotece, można stwierdzić, że czasopismo to oddziaływało na galicyjskich chłopów. Analizując pismo, można wskazać, że poszczególni redaktorzy zauważali zmiany zachodzące w świadomości chłopskiej. Początkowy okres pisma, gdy redaktorem był Bruno Bielawski, a następnie Juliusz Starkel bogaty był w opowiadania, które miały jednoznacznie na celu utrzymać panujący porządek społeczno-gospodarczy.

¹² KONOPKA 2001: 243.

¹³ Tamże.

¹⁴ JAROWIECKI 1996: 94.

Jednakże w trakcie kolejnych lat można zauważyć wzbogacenie pisma o nastawienie propatriotyczne, a także przejście do większej ilości porad praktycznych. Końcowe lata wydawania czasopisma „Dzwonek. Pismo dla Ludu”, a więc okres, kiedy kierowali nim Stanisław Nowiński i Kazimierz Okaz, charakteryzował się wzrostem naukowości pisma, co jednoznacznie wskazuje na docenienie przez tych autorów rozwoju świadomości chłopów i początki traktowania ich jako równorzędnych partnerów. Dowodziło ono, że redaktorzy pisma byli świadomi potrzeby kształcenia warstw chłopskich – przynajmniej najwybitniejszych jednostek.

Przez cały okres wydawania periodyku „Dzwonek. Pismo dla ludu” znajdowało się w nim wiele rad i powiastek dotyczących kuchni i kultury stołu. Jak widać choćby na przykładzie motta, które przyświecało twórcom tego periodyku, chleb cieszył się na wsi ogromnym szacunkiem. Jak wynika z wiersza Wincentego Pola pt. „Chleb polski”¹⁵ zamieszczonego w nr 3 z 1865 r. chleb miał niemalże mistyczne znaczenie:

Święć się, wielki Boże w niebie,

A na ziemi polski chlebie!

Tobą to się kmieć obdzieli,

Od niedzieli do niedzieli!

Pomimo tego, iż chleb był niemalże mistycznym pokarmem, kojarzącym się z niedzielą, czyli uświęconym dniem odpoczynku w piśmie można odnaleźć również porady dotyczące jego przygotowania i przechowywania. Można odnaleźć je w części zatytułowanej „Przestrogi starego przyjaciela” zamieszczonej w nr 9 z 1863 roku. Artykuł ten rozpoczyna następujący akapit: „Któryż posiłek jest zwyczajniejszy dla każdego z nas od chleba? Każdy go rad je, każdemu smakuje, bo się od dziecka do niego przyzwyczaił. Przecież nie każdy chleb jest zarówno zdrowy”¹⁶. Autor tego tekstu zwraca uwagę na to, że chleb być odpowiednio wypieczony i przygotowany z odpowiedniego, dobrze wyczyszczonego zboża. Bochenki należało robić płaskie, a szerokie, a następnie doskonale je wypiekać, żeby mało było środka, a jak najwię-

¹⁵ „DZWONEK” nr 3, 1865: 39.

¹⁶ *Przestrogi dobrego przyjaciela. O chlebie*, 1863, nr 9, s. 141.

cej skórki. Uczula on, iż chleb ze sporyszem czyli czarnym ziarnem, co na boku kłosa wyrasta, jest szkodliwy podobnie jak chleb spleśniały. Chleb powinien być wypiekany z mąki suchej, dobrze przesianej. Ciasto powinno być odpowiednio wysuszone, tak, aby nie powstał zakalec. Zdecydowanie ostrzega on również przed jedzeniem gorącego chleba:

„Chleb gorący, chociaż niejednego go bardzo lubi, jest bardzo szkodliwy zdrowiu, zwłaszcza też, jeżeli się kto po nim wody napije, wtedy można dostać kolek i strasznego morzyska; a zdarzało się nawet nieraz tak, że po zjedzeniu chleba prosto z pieca, wkrótce potem ludzie umierali. [...] Najzdrowszy jest chleb do jedzenia we 24 godzin po upieczeniu”¹⁷.

Autor podkreślał także, że chleb należy jeść z czymś tłustym, takim jak masło czy kawałek mięsa: „Mięso i tłuszcz dodane do chleba, przydają człowiekowi bardzo wiele siły i robią go wytrwalszym w każdej robocie”¹⁸. Niestety, autorzy pisma zdają sobie sprawę w innym miejscu, że chleb z mięsem to sytuacja idealna, nie zawsze możliwa w warunkach wiejskich. Widoczne jest to w artykule „O mięsie” zamieszczonym w nr 9 z 1868 r. „Mięsa nieszczęściem u nas włościanie bardzo mało jadają; mówię nieszczęściem, bo gdyby mogli więcej mięsa jadać, toby daleko dłużej żyli i byłiby zdrowszymi. [...] człowiek jest przeznaczony do jedzenia mięsa, obok innych pokarmów, a jakże go mało po wsiach jadają”¹⁹. Jednym z argumentów na rzecz małej ilości spożywanego mięsa przez ludzi zamieszkujących ówczesne wsie była jego wysoka cena, jednakże autor oskarża gospodarzy, którzy szybko sprzedają zwierzęta na rzeź, a uzyskane środki przepijają, zadowolając się chlebem i ziemniakami. Autor ma jednak również rady dla vegetarian, którzy świadomie rezygnują z mięsa. Po pierwsze, uważa on, że to właśnie jedzenie mięsa stanowi kluczowy czynnik, który dodaje człowiekowi siły i wytrzymałości. To niewątpliwie

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „DZWONEK” nr 9, 1868: 142.

dość standardowy argument, dlatego warto przytoczyć również drugi, znacznie bardziej oryginalny:

„Dlaczego narzekamy, że u nas dużo pijaków, z kądem taka chęć do wódki, czemu to między bogatszymi rzadko się pijak trafi. Oto dlatego, że ten co mięsa nie jada, tylko jałową strawę, szuka sobie czegoś, żeby zastąpić mięso, bo choć o tem nie wie, przecież natura w człowieku potrzebuje koniecznie mięsa [...] jedzenie mięsa życie przedłuża, a wódka je skraca, kto chce długo żyć niech je mięso”²⁰.

Autor idealizując spożywanie mięsa, zwraca uwagę, że powinno być ono świeże i pochodzić ze zdrowego zwierzęcia, ponieważ w innym przypadku grozi zatruciem i w skrajnych przypadkach nawet śmiercią. Co jednak „Dzwonek. Pismo dla ludu” mówi o pogardzanych przez autora analizowanego artykułu ziemniakach i warzywach? Poświęca im zdecydowanie więcej uwagi, opisując zarówno ich uprawę, jak i wykorzystanie tych warzyw.

Rozważania na ten temat rozpoczyna cykl artykułów „O ziemniakach”, w pierwszej jego części opisane są prawidłowe sposoby zimowania ziemniaków (jako najlepsze rozwiązanie wskazany jest kopiec)²¹. Kolejna część porusza zagadnienie wykorzystywania ziemniaków zmarzniętych i nadpsutych, które można wykorzystać po odpowiednim przygotowaniu do zjedzenia. Ziemniaki zmarznięte należy oskrobać, pociąć i jako zimne włożyć do zimnej wody, a następnie zamrozić. Natomiast w przypadku pojawienia się zgnilizny należy rozkopać kopiec, wyjąć wszystkie ziemniaki, pokrajać, rozłożyć w piecu i ususzyć, a następnie zemleć na mąkę. Ponadto takie ziemniaki są doskonałe po usunięciu zepsutych miejsc i sparzeniu jako karma dla bydła²². Trzecia część artykułu przedstawia jakie ziemniaki są najlepsze do sadzenia, a także jak należy je zasadzić²³.

Uzupełniając wiedzę, dotyczącą jednego z najpopularniejszych warzyw na wsi polskiej, ziemniaków, możemy z pisma „Dzwonek. Pismo dla ludu” poznać

²⁰ Tamże.

²¹ „DZWONEK” nr 10, 1860: 159-160.

²² „DZWONEK” nr 11, 1860: 173-174.

²³ „DZWONEK” nr 12, 1860: 188-190.

także ich historię²⁴. Wedle tej wersji historii żeglarz imieniem Drake przywiózł ziemniaki z Ameryki do Anglii. Początkowo na uczcie podano owoce ziemniaka, a dopiero po spaleniu wszystkich roślin przypadkiem okazało się, że to bulwy ziemniaka, czyli jego korzenie mogą stanowić pokarm. Do Polski ziemniaki sprowadzili Sasi, którzy wówczas mieli je za wielki przysmak. Z czasem ziemniaki się spopularyzowały i stały się głównym posiłkiem na wsiach.

Czym przyprawiać ziemniaki? W dobie niewielu dostępnych przypraw, braku gotowych mieszanek, gospodarze również próbowali poprawić ich smak, szczególnie nieznośny w okresie przednówku. Rozwiązanie było proste i dostępne – sól. Przed gotowaniem kartofli należało obrać w środku dookoła łupinę, a następnie do wody dodać soli:

„[...] podczas gotowania przez tę obrączkę obłupioną odchodzi z ziemniaków woda, i będą mączyste, sypki i smakowite, że się ich nie odjesz. A choćby nawet ziemniaki i zrosły, to jak je tak ugotujesz, to takiego smaku nabiorą, jak świeże, i zdrowiu szkodzić nie będą”²⁵.

Na wsi jadano znacznie więcej warzyw niż wyłącznie ziemniaki, jednakże ich popularyzacja była stopniowa. „Dzwonek. Pismo dla ludu” opisuje sposoby uprawy i wykorzystania wielu warzyw. Cykl gospodarskiej pogadanki „O warzywach” rozpoczyna krótka powiastka:

„- Dziwno mi, że wy tylko jadacie groch, kapustę, kluski, kiedybyście mogli cały rok jeść najpiękniejsze ogrodowiny, i w jadle tak odmieniać jak i ci co w miasteczkach mieszkają, byleście tylko sami chcieli – Tak mówił pleban w Bułkowie [...]
- Ej, tak się to dobrodziejowi zdaje; któż może to jeść czego nie ma – rzecze Wojciech.

²⁴ „DZWONEK” nr 14, 1862: 220-223; nr 15, 1862: 236-240.

²⁵ „DZWONEK” nr 10, 1866: 159-160.

- Właśnie też to chciałem powiedzieć – mówił pleban – jako w tem chybiacie, że sobie nie chcecie przysposabiać lepszego jadła niż zwykle [...]”²⁶.

Ksiądz rekomenduje gospodarzowi takie warzywa jak kapusta (biała – kamienna i włoska), sałata, jarmuż, szparagi, pory, marchew, pietruszka, chrzan, brukiew, rzepa, seler, cebula, czosnek, groch, ogórki, buraki białe (pastewne, cukrowe) i czerwone (ćwikłowe), szpinak, dynie czy kalafior. W kolejnych numerach omówione są poszczególne warzywa, a także sposoby ich uprawy²⁷. Wśród potraw z warzyw wyróżniony został barszcz z czerwonych buraków, zwłaszcza podbity świeżą śmietaną. Wymienione jest również wiele sposobów na ogórki, które można jeść surowe, z solą i octem, z kwaśną śmietaną (mizeria) lub kiszzone. Mleko, z którego można mieć masło i sery, także miało ogromne znaczenie na wsi:

„Jużci każda gospoia mi przyzna, że nie ma większej wygody jak para krówek, a z nich mleko i śmietana! Bo to czy staruszek czy drobne pi-skłę w pieluchach, czy słaby czy zdrowy, czy bogacz czy ubogi, każdy to chętnie pożywi się mlekiem. W lecie spiekota, to się niem ochłodzisz, w zimie mróz, to przystawisz gosposiu garnuszek mleka do ognia, i już jest czem zagrzać chłopą i dzieci”²⁸.

Z tego powodu tak istotne było odpowiednie karmienie krów, radzenie sobie z możliwymi chorobami oraz odpowiednie dojenie. Podkreślane również jest znaczenie czystości przy pracy z nabiałem. Zanim zostanie podsumowane to, jaki obraz kuchni i kultury stołu wynika z XIX-wiecznego pisma „Dzwonek. Pismo dla ludu”, warto jeszcze przytoczyć artykuł, mówiący „O okrasie, owocach i grzybach”²⁹. Po pierwsze, podkreśla on bardzo istotną rolę soli i okrasy w kuchni wiejskiej:

²⁶ „DZWONEK” nr 12, 1861: 190.

²⁷ „DZWONEK” nr 13, 1861: 204-206.; nr 14, 1861: 220-222.; nr 15, 1861: 236-240.

²⁸ „DZWONEK” nr 3, 1861: 42-45.

²⁹ „DZWONEK” nr 9, 1863: 143-144.

„Bez soli i okrasz jeść prawie nie można. Okrasa czy to będzie słonina, czy masło powinna być młodą, a nie starą, bo stara nie tylko, że jest gorzka i niemiła, ale w gardle drapie i co gorsza zdrowiu szkodzi. Stary olej ze wszystkich najszkodliwszy. Więc po co kupować zestarzałą omastę, kiedy nie zdrowa: jeżeli parę centów oszczędzisz na kieszeni, to za parę złotych stracisz zdrowia [...] Sól także jest koniecznie potrzebna, bo po soli człowiek lepiej trawi”³⁰.

Co, jednak jeżeli gospodarza nie było stać na świeżą omastę? Doskonałym rozwiązaniem była najtańsza omasta z kości³¹. W jaki sposób przygotować taką, która wedle słów autora była szczególnie popularna we Francji, w której panował głód?

„Jakiebyś kości: wołowe, skopowe lub inne tłuką obuchem na drobne części, i kładą je w naczynie polewane tak, żeby dwie części naczynia zajęły, resztę zaś napełniają wodą. Naczynie to zamykają potem bardzo szczelnie glinianą pokrywą i wstawiają zaraz po chlebie w piec, który też zatykają. Po czterech godzinach wyjmują z pieca naczynie, odlewają ów tłusty klejowaty odwar w inne naczynie, a kości nalewają znów czystą wodą i znowu po chlebie stawiają w piec. Po sześciu godzinach odlewa się znów odwar do płynu pierwszego, a kości się po raz trzeci znowu czystą wodą nalewają, ale teraz w piecu aż ośm godzin stać powinny i znowu się ten tłuszcz z dwoma pierwszymi miesza. W ten sposób otrzymuje się na przykład z 12 funtów kości 40 funtów dobrej i zdrowej okrasz, która do kaszy, jarzyny, ziemniaków lub innej potrawy prawie przez rok cały dla jednego człowieka może służyć”³².

Z dzisiejszej perspektywy przepis na omastę z kości może wydawać się niepokojący, jednakże XIX-wieczna Galicja i Lodomeria nazywana była „Golicją i Głodomerią”. Wszechobecny głód prowadził do tego, że wiele osób dietę swą uzu-

³⁰ Tamże.

³¹ „DZWONEK” nr 11, 1864: 176.

³² Tamże.

pełniało owocami lasu, takimi jak owoce czy grzyby. Autor analizowanego pisma przestrzegał przed jedzeniem niedojrzałych owoców, które mogą spowodować biegunkę, a nawet śmierć, a także nieznanych grzybów, które mogą zachęcać wyglądem, jednak prowadzić bezpośrednio do zatrucia i śmierci:

„Kto zje trujące grzyby, to ma gniecenie w żołądku, zbiera mu się na wymioty, czasem usta, gardziel i język spuchną, dostaje straszego morzyska, biegunki krwawej, potem mdłości, drgawek, nudów, potów zimnych, a potem przychodzi śmierć [...] Nigdy więc braciszkanie nie jedzcie, ani nikomu w swemu domostwie nie dopuszczajcie, ani zbierać, ani gotować, ani jeść takich grzybów, których dobrze nie znacie, abyście tej nieostrożności życiem nie przepłacili”³³.

Podsumowując, warto stwierdzić, że wiele porad dotyczących mięsa czy warzyw zamieszczonych w analizowanym piśmie nie było adekwatne do bieżącej sytuacji chłopów. W piśmie nie ma wiele miejsca poświęconego panującej biedzie czy analfabetyzmowi, możemy z niego wyjąć wyidealizowany obraz wsi, jednakże pomiędzy słowami można zauważyć, że karcenie niegospodarnych gospodarzy nie zawsze musiało wynikać z ich negatywnych przymiotów, jak przedstawia to opowieść o tym, jak Marcin Zrzęda opowiadał o ludzkiej biedzie:

„Ale na tem jeszcze nie koniec! wszakci nie jednemu z moich sąsiadów takż się urodzi w polu, a przecie nie na długo ma chleba [...] więc zaraz po żniwach: to zwija po kiermaszach i jarmarkach, a z komina u niego to cały Boży dzionek dymi się jak w gorzelni, a żona waży kluški, i pierogi, i ziemniaki, i kaszę, i lichu tam wie wszystko co nagotuje dla swego mężulka, a onci żre jakby miał cztery brzuchy i ani mu duđu że: „zgadź się gębo z mieszkiem” bo „dziś gody, jutro chłody” będą. Jeszcze miesiąc nie minie po żniwach, już po toku wiatry się gonią, a gospoś co nie dawno sprawiała bankiety, ledwie parę ziemniaków wa-

³³ *O okrasie, owocach i grzybach*, dz. cyt.

rzy w garnuszku, a resztę dopycha nieźrałemi kwaśniakami. Cóż dopiero mówić jak przyjdzie zima? Dopiero płacz i nędza, ale już po niewczasie”³⁴.

Warto zauważyć, że to nie nowoczesny szpinak czy jarmuż w przydomowym ogrodzie chłopskim, ale właśnie ziemniaki i tania omasta stanowiły podstawę kuchni chłopskiej w XIX-wiecznej Galicji. Jednakże wprowadzane ulepszenia i nowe gatunki warzyw sprawiały, że ograniczony został choćby problem szkorbutu czy zbyt jednolitego jadłospisu ówczesnych gospodarzy i innych ludzi zamieszkujących wsie. Uwagę zwraca również wielokrotnie powtarzająca się nagana pijaństwa, które to prowadzi do braku rozwoju obszarów wiejskich i ich biedy.

Bibliografia

ANSZYC W. L. (1908), *Życie i pisma*, t. 1, Kraków.

BAR A., *Bruno Franciszek Bielawski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.

Chleb polski, „Dzwonek. Pismo dla ludu” nr 3, 1865.

Gospodarska pogadanka. O warzywach, „Dzwonek. Pismo dla ludu” nr 12, 1861.

Gospodarska pogadanka. O warzywach, „Dzwonek. Pismo dla ludu” nr 13, 1861.

Gospodarska pogadanka. O warzywach, „Dzwonek. Pismo dla ludu” nr 14, 1861.

Gospodarska pogadanka. O warzywach, „Dzwonek. Pismo dla ludu” nr 15, 1861.

Gospoiosm nauka, jak mieć nabiał dobry, „Dzwonek. Pismo dla ludu” nr 3, 1861.

Jak Marcin Zręda rozpowiadał o ludzkiej biedzie. Spisał organista z Budyłowa, „Dzwonek. Pismo dla ludu” nr 12, 1860.

JAROWIECKI J., (1996) *Lwowskie pisma dla ludu oraz prasa ludowa w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Kraków – Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Jarowiecki, Kraków.

KONOPKA M., (2001) *Wykorzystanie roczników czasopisma w bibliotece lwowskiej „Gwiazdy”*, [w:] *Kraków – Lwów: książki, czasopisma biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków.

LEWICKI R., *Starkel Juliusz*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 4, 1972.

MAJOREK CZ., *Początki austriackiego systemu szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772-1780*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” nr 19, 1976.

³⁴ „DZWONEK” nr 12, 1860: 177-180.

MÜLLER E., *Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 2, 1947.

Na dobry początek, „Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 1, 1859.

Najtańsza omasta z kości, „Dzwonek. Pismo dla ludu” nr 11, 1864.

O mięsie, „Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 9, 1868.

O okrasie, owocach i grzybach, „Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 9, 1863.

O ziemniakach, „Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 10, 1860.

O ziemniakach, „Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 11, 1860.

O ziemniakach, „Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 12, 1860.

OLSZAŃSKI K., *Prasa galicyjska wobec Powstania Styczniowego*, „Prace Komisji Nauk Historycznych”, nr 35, 1975.

Przestrogi dobrego przyjaciela. O chlebie, „Dzwonek”, nr 90, 1863.

Rady gospodarskie. Przyprawa ziemniaków, „Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 10, 1866.

TYROWICZ M., *Kalicki Bernard*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, 1975.

Zkąd to ziemniaki? Pogadanka gospodarska, „Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 14, 1862.

Zkąd to ziemniaki? Pogadanka gospodarska (Dokończenie), „Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 15, 1862.

Jak cytować: Kaczmarek M.: (2024) *Kuchnia i kultura stołu w świetle XIX-wiecznego czasopisma dla ludu „Dzwonek”*, *Officina Historiae* 7, 55-67.



© 2024 The Author(s). This open access article is distributed under a Creative Commons Attribution (CC-BY) 4.0 license.